

## Spojrzenie w styczniowe niebo 2022

"Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje"

Bez względu na przysłowiową pogodę w tym pandemicznym czasie lepiej gdyby było mroźno, bowiem czekają nas w tym miesiącu na niebie i **Ziemi** zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich, najciekawszych, związanych najczęściej ze zmienną aktywnością **Słońca**, nie można precyzyjnie przewidzieć, ale odczuwamy to szczególnie przez globalne zmiany nie tylko klimatu.

Nasza **Ziemia** już 4 stycznia o godz. 08 w swym rocznym ruchu po orbicie będzie najbliższej naszej gwiazdy, czyli w peryhelium, w odległości niewiele ponad 147 mln km od **Słońca**. Jest to dla nas, mieszkańców północnej półkuli, niezmiernie pocieszający fakt, ponieważ coraz szybciej będzie się nam dzień wydłużał. Rzeczywiście bowiem w styczniu w Małopolsce dnia przybędzie już 67 minut.

W Nowy Rok **Słońce** wzejdzie o godz. 07.38, a zajdzie o 15.49. Natomiast ostatniego stycznia wschód **Słońca** nastąpi o godz. 07.15, a zachód o 16.33, zatem wtedy dzień będzie trwał 9 godz. i 18 minut, będzie już dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 73 minuty.

Ponadto na pocieszenie Państwa muszę tu przypomnieć, że kalendarzowa *zima* na naszej półkuli jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89, czasami śnieżnych i mroźnych, dni. Ponadto już w środę 20 stycznia **Słońce** w ruchu rocznym po *ekliptyce* opuszcza znak *Koziorożca* i wstępuje w znak *Wodnika*.

W ciągu stycznia obserwując **Słońce**, a dysponując do tego odpowiednimi przyrządami spostrzeżemy jego średnią a czasami narastającą gwałtownie aktywność jak np. plamy, rozbłyski, protuberancje czy też wyrzuty plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, bowiem aktywność magnetyczna **Słońca** nareszcie jest w fazie wzrostu związanego z 25 cyklem 11-to letniej witalności.

Ciemne, bezksiężycowe, długie noce dogodne dla astronomicznych obserwacji będziemy mieli na początku i końcu stycznia, bowiem kolejność faz **Księżycy** będzie następująca: now 2 I o godz. 19.33, pierwsza kwadra 09 I o godz. 19.11, pełnia 18 I o godz. 00.49 i ostatnia kwadra 25 I o godz. 14.41. **Księżyc** w perygeum (najbliżej **Ziemi**) znajdzie się dwukrotnie: 01 I o godz. 24 i 30 I o godz. 08, a w apogeum (najdalej od **Ziemi**) będzie 14 I o godz.10. W tej styczniowej wędrówce po nieboskłonie nasz naturalny satelita zbliży się w różnych dniach i nocach miesiąca na parę stopni do **Merkurego**, **Saturna**, **Jowisza** i **Marsa**, ale te zjawiska nie będą akurat optymalnie u nas widoczne.

Jeśli chodzi o planety, to w styczniu **Merkurego** dostrzeżemy po zachodzie **Słońca** do połowy drugiego tygodnia miesiąca, nisko nad południowo-zachodnim horyzontem. W dniu 7 stycznia będzie w maksymalnej elongacji (19 stopni na wschód) od Słońca. Natomiast

**Wenus**, jako *Gwiazda Wieczorna*, dominuje nisko na zachodnim niebie ale tylko przez pierwszy tydzień miesiąca, potem skryje się w promieniach **Słońca** i 23 stycznia będzie w peryhelium. Czerwony **Mars** widoczny będzie na porannym, południowo-wschodnim niebie goszcząc w noc sylwestrową i noworoczną w gwiazdozbiornie *Koziorożca*. Natomiast **Jowisza** z gromadką czterech satelitów galileuszowych oraz **Saturna** z dobrze widocznymi już przez lornetkę pierścieniami przebywających w gwiazdozbiornie *Wodnika* będziemy mogli obserwować na wieczornym niebie coraz to niżej nad horyzontem do końca miesiąca. Potem skryją się kolejno w promieniach słonecznych, by pojawić się końcem lutego ale na porannym niebie. Wieczorem, w pierwszej połowie nocy można obserwować, najlepiej przy pomocy lunety, planety **Uran** i **Neptun**. Ten pierwszy gości w gwiazdozbiornie *Barana*, natomiast **Neptun** znajduje się na niebie w *Wodniku*.

Ze zjawisk, które bym szczególnie polecał do obserwacji na niebie, to kometa *Leonard*, która powinna być jeszcze widoczna przez lornetkę lub może okiem nieuzbrojonym przez cały miesiąc. Jeśli zaś chodzi o meteory, to w tym miesiącu promieniują *Kwadrantydy* w dniach od 1 do 7, z maksimum 3/4 stycznia. Radiant meteorów leży (dla nas prawie w zenicie) w gwiazdozbiornie *Smoka*. Można oczekiwać około 70 „spadających gwiazd” na godzinę, a obserwacjom nocnym nie będzie przeszkadzał **Księżyc** po nowiu.

Dysponując zaś wieczorem lub wczesnym rankiem wolną chwilą, nie bacząc na chłód a może i mróz spójrzmy w bezchmurne niebo z najpiękniejszym gwiazdozbiorem zimowego firmamentu, *Orionem* pamiętając o staropolskim przysłowiu, które przypomina czego nam ostatnio brakuje:

„*Styczeń pogodny wróży rok płodny*”